

Sygn. akt: I ACa 1250/13

I ACz 1463/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie:	SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.) SO del. Beata Grochulska
Protokolant:	stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. B.**

przeciwko **B. L. i M. L.**

o zapłatę

oraz z powództwa wzajemnego **B. L. i M. L.**

przeciwko **E. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji B. L. i M. L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 27 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 1196/09

oraz zażalenia E. B. od postanowienia zawartego w punkcie V tego wyroku

I. oddala apelację;

II. zmienia z zażalenia E. B. punkt V zaskarżonego wyroku na następujący:

„V zasądza solidarnie od B. L. i M. L. na rzecz E. B. kwotę 4.560 (cztery tysiące pięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu”;

III. zasądza solidarnie od B. L. i M. L. na rzecz E. B. kwotę 5.896 (pięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1250/13

I ACz 1463/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w K. w sprawie z powództwa E. B. przeciwko B. L. i M. L. o zapłatę oraz z powództwa wzajemnego B. L. i M. L. przeciwko E. B. o zapłatę: oddalił powództwo E. B. (pkt I); oddalił powództwo wzajemne B. L. i M. L. (pkt II); nakazał pobrać od powoda - pozwanego wzajemnego E. B. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 1.489,14 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt III); nakazał pobrać od pozwanych - powodów wzajemnych B. L. i M. L. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w K. kwotę 4.672,40 zł (pkt IV) oraz zniósł koszty zastępstwa procesowego między stronami (pkt V).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód - pozwany wzajemny E. B. od początku lat 90-tych XX wieku prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo - Usługowa (...) w zakresie dystrybucji nawozów i środków ochrony roślin w miejscowości P..

Pozwani - powodowie wzajemni B. L.

i M. L. od około 30 lat prowadzą w miejscowości Ż. gospodarstwo ogrodnicze, w którym specjalizują się w uprawie gerber. Uprawa kwiatów prowadzona jest w trzech szklarniach.

W okresie wiosenno-letnim 2008 r. występowały bardzo wysokie temperatury przy pełnym nasłonecznieniu, co skutkowało niskim poziomem wilgotności powietrza i gleby.

W dniu 9 czerwca 2008 r. powód sprzedał pozwanym 50 kg, tj. 2 worki po 25 kg nawozu mineralnego o nazwie fosforanmonopotas produkcji izraelskiej firmy (...) Ltd. za kwotę 399,99 zł. Tym nawozem pozwani zamierzali nawozić sadzonki gerber. Cykl produkcji gerber u pozwanych trwał 3 lata. Po zakończeniu każdego cyklu był czyszczony system nawadniający oraz były wymieniane sadzonki kwiatów i podłoże.

Znajdujący się u powoda nawóz przeznaczony do sprzedaży był oryginalnie zapakowany w worki producenta nawozu. Powód sprzedawał nawóz wyłącznie w oryginalnych zamkniętych opakowaniach producenta. Nie posiadał uprawnień do otwierania worków, rozsypywania nawozu i jego sprzedaży na wagę. Powód nie sprzedawał nawozu w uszkodzonych opakowaniach. Pozwani kupili od powoda przedmiotowy nawóz w oryginalnych, nieotwartych i nieuszkodzonych workach.

Nawóz zakupiony przez pozwanych u powoda został przesypany do innego foliowego worka, który następnie umieszczono w plastikowym szczelnie zamkniętym pojemniku. Każdy nawóz miał swój pojemnik. W ten sposób w gospodarstwie ogrodniczym pozwanych zabezpieczano fosforanmonopotas przed dostępem czynników zewnętrznych (woda, światło słoneczne) w celu uniknięcia zanieczyszczenia nawozu lub jego zbrzylenia. Po przesypaniu nawozu oryginalne opakowanie było wyrzucane. Pojemniki z nawozem nie były przechowywane w oddzielnym, zamkniętym pomieszczeniu, dostęp do pojemników z nawozem nie był ograniczony. Rozpakowaniem worków i przysypaniem nawozu oraz przygotowywaniem gotowych pożywek dla kwiatów zajmował się pozwany M. L. lub jego pracownik M. Z.. Pozwana B. L. nadzorowała pracownika przy czynności przygotowywania pożywek dla kwiatów.

W gospodarstwie ogrodniczym pozwanych nawożenie roślin odbywa się metodą kropelkową za pomocą systemu kapilar linii nawadniającej. Sadzonki roślin umieszczane są w podłożu z perlitu. Do każdej doniczki z gerberą była doprowadzona kapilara, przez którą roślinie dostarczana była pożywka w postaci wodnego roztworu kilku nawozów.

Sporządzenie pożywki dla kwiatów, zawierającej fosforanmonopotas w gospodarstwie ogrodniczym pozwanych było przeprowadzane w następujący sposób: pozwany lub wyznaczony pracownik odważał określoną ilość nawozu na wadze szalkowej, nabierając go za pomocą łopatkę z worka przechowywanego w szczelnie zamkniętym pojemniku. Odmierzona porcja nawozu była wsypywana do zbiornika, do którego dodawane były inne składniki pożywki oraz woda pochodząca ze studni głębinowej. Następnie całość była mieszana mieszadłem mechanicznym do uzyskania jednorodnej, przejrzystej cieczy. Roztwór był przepuszczany przez filtry piaskowe, które miały wyeliminować ewentualne zanieczyszczenia organiczne pożywki. Później pożywka była wtłaczana do instalacji nawadniającej, która rozprowadzała ją do każdej sadzonki gerbery. W gospodarstwie pozwanych był dwa zbiorniki przeznaczone do przygotowywania roztworu z nawozu. Jeden zbiornik miał pojemność 3,5 tys. litrów, a drugi 3 tys. litrów. Oba zbiorniki były zakrywane, aby uniknąć zewnętrznych zanieczyszczeń przygotowywanej pożywki. Zbiorniki te były czyszczone na bieżąco w zależności o stwierdzonego zabrudzenia. Podlewanie kwiatów pożywką z nawozem odbywało się o świcie, a ponadto w zależności od warunków pogodowych (wilgotność powietrza, nasłonecznienie) 2-3 krotnie w ciągu dnia.

Podczas przygotowania pożywki i jej podawania roślinom mogą powstać zanieczyszczenia urządzeń instalacji nawadniającej: mechaniczne (np. gromadzące się grudki nawozów, pyły z powietrza), chemiczne (np. wytrącające się z wody żelazo, osady węglanu wapnia, osady wapniowe z siarczanu wapnia), organiczne (np. związki organiczne, helaty tworzące zawiesiny) i biologiczne (np. namnażające się bakterie, glony). Skutecznym środkiem powstrzymywania przenikania zanieczyszczeń mechanicznych i biologicznych do upraw, prowadzonych w systemie zamkniętym może być stosowanie filtrów piaskowych w instalacji nawodnieniowej.

Szklarnie pozwanych nie posiadały komputerowej regulacji temperatury wewnątrz szklarni, ani zasłon termoizolacyjnych, zapobiegających utracie nocą energii cieplnej.

Po zastosowaniu do nawożenia kwiatów nawozu, zakupionego u powoda w czerwcu 2008 r. pozwani zauważyli, że na zbiorniku, w którym przygotowywana była pożywka, zbiera się osad o konsystencji galaretowatej i włósnikowatej o białym kolorze. Pozwani stwierdzili również, że część gerber w dwóch szklarniach zaczyna więdnąć. Wygląd roślin odbiegał od spodziewanych efektów. Po sprawdzeniu kapilar okazało się, że były pozapychane galaretowatą substancją, która uniemożliwiała pobieranie pożywki przez rośliny.

Pozwani przeprowadzili eksperyment, przygotowując próbkę roztworu z nawozu, pobranego z worka przechowywanego w szczelnym pojemniku i wody. Po pewnym czasie w roztworze pojawiła się galaretowata substancja i pływały włoskowate pałeczki.

Następnie pozwani zdecydowali się przepłukać sieć nawadniającą wodą, co nie przyniosło efektu. W kapilarach nadal tworzyła się galaretowata substancja, uniemożliwiająca nawadnianie roślin, co doprowadziło do pogorszenia jakości roślin i wysychania sadzonek gerber. W miejsce wypadniętych roślin były wstawiane nowe rośliny.

Po okresie około miesiąca od zakupu nawozu pozwani zgłosili reklamację do powoda, sygnalizując problemy w uprawie gerber. Zdaniem pozwanych były one spowodowane jakością dostarczonego przez powoda nawozu.

Po rozmowie z pozwanymi, powód w dniu 20 lipca 2008 r. zadeklarował pokrycie kosztów czyszczenia linii kapilarnych, podpisując przygotowane przez pozwanych oświadczenie, bez wcześniejszego ustalenia przez niego przyczyn zapychania się kapilar. W dniach 21-22 lipca 2008 r. czyszczenie kapilar zostało przeprowadzone przez firmę (...) przy użyciu wody i roztworu kwasu azotowego, co nie przyniosło skutku, ponieważ linia w dalszym ciągu nie była drożna i postępowało wysychanie sadzonek gerber. Koszt czyszczenia systemu nawadniającego u pozwanych wyniósł 12.807,20 zł.

Pozwani zwracali się do różnych specjalistów, w tym do Instytutu (...) w P., o zbadanie przyczyn wysychania upraw gerber. Między innymi S. D. stwierdził występowanie w uprawie gerber szkodników mączlika szklarniowego

i przędziorka chmielowca w ilościach niepowodujących zagrożeń dla uprawy, a także stwierdził brak chorób pochodzenia grzybowego. Wszyscy specjaliści stwierdzili wędniecie i zasychanie części roślin w wyniku braku odpowiedniej wilgotności i ilości pożywki, dostarczanej do roślin z powodu zapychania się kapilar galaretowatą substancją pochodzenia organicznego.

W sierpniu 2008 r. powód udał się wraz funkcjonariuszami Policji na nieruchomość pozwanych w celu pobrania do badań próbki substancji zalegającej w kapilarach. Początkowo pozwany zgodził się na to, ale podczas czynności zmienił zdanie i wylał próbkę ze słoika. W tym samym miesiącu pozwani wymienili zatkaną linię nawadniającą na nową. Po tej wymianie kapilary nie zatykały się.

W trakcie postępowania sądowego kwestionowano jakość próbki nawozu, przekazaną do badania ze względu na nieszczelność opakowania.

Inni ogrodnicy, kupujący u powoda nawóz mineralny o nazwie fosforanmonopotas produkcji izraelskiej firmy (...) Ltd., także

z partii sprzedanej pozwany w 2008 r., nigdy nie zgłaszali reklamacji dotyczących jego jakości. Każdy z klientów powoda, który stosował zakupiony nawóz, podawany za pomocą instalacji nawadniającej, co roku przeprowadzał oczyszczanie systemu kapilar poprzez jego płukanie roztworem kwasu azotowego i żaden nie miał problemu z drożnością systemu. Żaden z ogrodników zeznających w postępowaniu sądowym nie słyszał o jakimkolwiek przypadku reklamacji, dotyczącej jakości nawozu dostarczanego przez powoda.

Nawóz (próbka X dostarczona w trakcie postępowania sądowego w 2011 r.) nie jest produktem odpowiadającym parametrom oryginalnego nawozu PK 52-34 (...) produkcji firmy (...) Ltd. Ponadto nawóz ten (próbka X) nie nadaje się do stosowania z nawadnianiem (do fertygacji) ze względu na zawartość i wytrącanie się osadów z jego wodnych roztworów, a także wskutek obecności zanieczyszczeń, szczególnie substancji organicznych, które stanowią pożywkę (źródło węgla organicznego) dla mikroorganizmów, stymulują ich rozwój i powodują namnażanie w systemie nawadniającym szklarni, co dodatkowo, oprócz zawartości zanieczyszczeń nierozpuszczalnych w wodzie, mogło przyczynić się do zatykania kapilar i utraty drożności systemu nawadniającego. Bezpośrednie zatykanie instalacji nawodnieniowej było spowodowane obecnością substancji organicznych, które były pożywką dla mikroorganizmów namnażających się w instalacji.

Nie można wykluczyć, że zastosowanie innych zanieczyszczonych nawozów mogło spowodować zatykanie instalacji nawodnieniowej. W celu dezynfekcji instalacja nawodnieniowa w każdej szklarni powinna być odkamieniona i przepłukana kwaśnym roztworem po zakończeniu sezonu.

W badanej próbce stwierdzono obecność azotanu potasu w ilości 7,1%, który jest substancją utleniającą, a także inne zanieczyszczenia, tj. chlorki, małe ilości siarczanów, jon amonowy, wapń i sól. Nazwa potoczna azotanu potasu to saletra potasowa.

Wyniki badań przedmiotowej próbki (próbka X) są zbieżne z wynikami próbki nawozu, dostarczonej przez pozwanych w 2008 r. (próbka 1). Niewielkie różnice między wynikami badań próbki X oraz próbki 1 w raportach z badań są najprawdopodobniej skutkiem wysuszenia próbki X, które nastąpiło w wyniku długiego okresu przechowywania (ok. 3 lata) w niecałkowicie szczelnym opakowaniu, a także przemian substancji organicznych obecnych w badanym nawozie. Obecność lub wytrącanie się osadu z roztworu próbki X dyskwalifikuje ten produkt (nawóz) pod kątem przydatności do fertygacji ze względu na możliwość zatykania instalacji nawodnieniowej przez nierozpuszczalny w wodzie osad.

Zarówno próbka dostarczona przez pozwanych w 2008 r. (próbka 1) jak i próbka X dostarczona w trakcie postępowania sądowego w 2011 r. nie zostały pobrane przez uprawnionego próbkobiorcę zgodnie z procedurą, wynikającą z Rozporządzenia WE 2003/2003. Próbki spornego nawozu powinny być pobrane z oryginalnego zamkniętego opakowania przez uprawnionego próbkobiorcę w obecności obydwu zainteresowanych stron. Osoba pobierająca próbki musi mieć doświadczenie w prawidłowym pobieraniu reprezentatywnych prób oraz możliwość

prawidłowego ich zapakowania, musi również zapewnić prawidłowy sposób ich transportu i przechowywania w celu uniknięcia zanieczyszczenia próbki nawozu umieszczonego w nieuszczelnym opakowaniu podczas przechowywania.

Wartość szkody jaką ponieśli pozwani w uprawie gerbery wyniosła 306.077 zł, na którą składają się: utracony dochód z tytułu całkowitego zeschnięcia części karp gerbery w kwocie 127.205 zł i utracony dochód z tytułu zmniejszonego plonowania części karp gerbery w kwocie 184.474 zł, pomniejszone o wartość nieponiesionych kosztów produkcji w kwocie 5.602 zł.

Zatkanie kroplowników mogło nastąpić na skutek interakcji składników wody, w tym skażenia mikrobiologicznego, w połączeniu z nawozem. Twardość wody ma znaczenie dla stosowania fertygacji nawozem. Prawdopodobną przyczyną zapchania się urządzeń nawadniających szklarniowe uprawy kwiatów gerbery pozwanych była także nieodpowiednia jakość wody, używanej w gospodarstwie do fertygacji.

W zakresie postępowania dowodowego Sąd oddalił na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 r. ponowny wniosek powoda - pozwanego wzajemnego o przeprowadzenie dowodu z opinii (...) Przyrodniczego we W. Katedry Ochrony (...) Zakładu (...) na okoliczność ustalenia czy zaniedbanie dezynfekcji i nagrzewanie się linii nawodnieniowych w wysokiej letniej temperaturze oraz zła jakość wody używanej do sporządzenia pożywki mogła stanowić główną przyczynę zatykania się systemu nawodnieniowego, ponieważ pobranie do badania mikrobiologicznego próbek z linii nawadniającej byłoby niemożliwe, gdyż w sierpniu 2008 r. pozwani całkowicie wymienili linię nawadniającą, a po tej wymianie zatykanie się kapilar nie miało już miejsca.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanych, iż wyłączną przyczyną powstania zatorów w instalacji nawadniającej był nawóz sprzedany im przez powoda w czerwcu 2008 r., a tym samym był jedyną przyczyną szkody w uprawie kwiatów gerbery.

Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka V. K. odnośnie problemów powoda z nawozami produkcji (...) Ltd. Świadek ten zeznał, że dowiedział się o tym od powoda i innych ogrodników - też zeznających w charakterze świadków w niniejszej sprawie. Okoliczność ta nie została potwierdzona w niniejszym postępowaniu.

Określając podstawę roszczenia pozwanych - powodów wzajemnych Sąd dokonał analizy przepisów art. 556 k.c. i art. 471 k.c.

Analizując przesłanki odpowiedzialności kontraktowej Sąd Okręgowy wskazał m.in. na związek przyczynowy, zachodzący pomiędzy zdarzeniem stanowiącym naruszenie zobowiązania, a szkodą. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. dłużnik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania i zaniechania. Jak się wskazuje z normalnymi następstwami mamy do czynienia niezależnie od tego, czy dłużnik ich wystąpienie przewidywał, mógł przewidywać oraz czy przewidywał rodzaj i wysokość szkody, jaka będzie następstwem jego działania lub zaniechania.

W niniejszej sprawie B. - K. - L. i M. L. starali się wykazać, że E. B. sprzedał im nawóz mineralny wadliwej jakości, a jednocześnie przeterminowany, którego zastosowanie do nawożenia gerber spowodowało powstanie szkody w uprawie kwiatów.

Zbadany monofosforan potasowy, który zdaniem pozwanych pochodził z partii nawozu sprzedanego im przez powoda, nie jest produktem odpowiadającym parametrom oryginalnego nawozu PK 52-34 (...) produkcji firmy (...) Ltd. W badanej próbce stwierdzono obecność azotanu potasu w ilości 7.1%, który jest substancją utleniającą, a także inne zanieczyszczenia, tj. chlorki, małe ilości siarczanów, jon amonowy, wapń i sól. Bezpośrednie zatykanie instalacji nawodnieniowej było spowodowane obecnością substancji organicznych, które były pożywką dla mikroorganizmów namnażających się w instalacji.

Zdaniem Sądu powodowie wzajemni nie wykazali jednak związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą, a zachowaniem pozwanego wzajemnego. Małżonkowie L. upatrywali przyczyny powstania szkody wyłącznie w wadliwej jakości nawozu i nie uwzględnili żadnych innych czynników, które mogły mieć wpływ na powstawanie związków

organicznych. Sami powodowie wzajemni mogli się przyczynić do zatykania kapilar instalacji nawadniającej, co mogło wynikać z podejmowanych przez nich czynności na poszczególnych etapach cyklu produkcyjnego .

W pierwszej kolejności Sąd podkreślił, że po zakupie nawóz został przesypany do innego worka i umieszczony w szczelnym pojemniku- przesypanie nawozu do innego worka było działaniem nielogicznym. Oryginalne opakowanie producenta nawozu z uwagi na jego właściwości (rodzaj folii, jej grubość, powłoka chroniąca przez nadmiernym nasłonecznieniem) stanowiło z pewnością lepsze zabezpieczenie dla nawozu, niż worek foliowy, do którego powód wzajemny przesyłał kupiony nawóz. Wskazywany przez powodów wzajemnych worek z datą 2004, w którym przechowywali sporny nawóz, nie mógł być oryginalnym opakowaniem tego nawozu. Poza monofosforanem potasu w skład pożywki do kwiatów wchodziły również inne składniki odżywcze, stymulujące wzrost roślin. Nie można wykluczyć, że zastosowanie innych, zanieczyszczonych nawozów mogło spowodować zatykanie instalacji nawodnieniowej. Tym samym nie można wykluczyć, że w trakcie przygotowywania mieszanki składników przed połączeniem ich z wodą mogło również nastąpić zmieszanie monofosforanu potasowego z innymi składnikami pożywki w worku poprzez użycie tego samego narzędzia do pobrania dawek poszczególnych składników pożywki, gdyż wyniki badania próbki badanego nawozu w Instytucie (...) w P. wskazały w jej składzie obecność azotanu potasu w ilości 7,1%, który jest substancją utleniającą. Ponadto stwierdzono w próbie inne zanieczyszczenia, tj. chlorki, małe ilości siarczanów, jon amonowy, wapń i sód. W gospodarstwie ogrodniczym powodów wzajemnych pojemniki z nawozem były ogólnie dostępne i nie zastosowano szczególnych zabezpieczeń w celu wykluczenia dostępu osób nieupoważnionych, np. poprzez przechowywanie nawozu w zamkniętym pomieszczeniu, do którego upoważniony dostęp miałyby tylko osoby przygotowujące pożywkę dla kwiatów.

Sąd zwrócił także uwagę na twardość wody używanej do przygotowania pożywki, która ma znaczenie dla stosowania fertygacji nawozem. Zatkanie kroplowników mogło nastąpić na skutek interakcji składników wody, w tym skażenia mikrobiologicznego, w połączeniu z nawozem. W okresie nawożenia gerber spornym nawozem w regionie, w którym położone jest gospodarstwo ogrodnicze powodów wzajemnych, występowały ponadprzeciętne warunki pogodowe dla tej pory roku, tj. bardzo wysokie temperatury w czasie doby i pełne nasłonecznienie w ciągu dnia, a tym samym niska wilgotność powietrza i gleby, co sprzyjało szybkiemu procesowi odparowywania wody i wytrącania się osadów. W takiej sytuacji wyższa twardość wody sprzyjała pojawianiu się osadów kamiennych w urządzeniach, w których zalegała woda, a także możliwe było powstawanie zanieczyszczeń organicznych poprzez namnażanie bakterii i rozwijanie się glonów, co w połączeniu z pożywką przygotowaną z zanieczyszczonego nawozu mogło doprowadzić do zatykania się kapilar galaretowatą substancją pochodzenia organicznego w instalacji nawodnieniowej, należącej do powodów wzajemnych.

Przyczyna zatykania się kapilar mogła również wynikać z niewłaściwej częstotliwości oczyszczania i wymiany całej instalacji nawodnieniowej. Materiał dowodowy sprawy pozwolił ustalić, że nawożenie upraw kwiatów gerber odbywało się metodą kropelkową za pomocą instalacji nawodnieniowej, składającej się z systemu kapilar, doprowadzonego do każdej rośliny. Po zakończeniu cyklu uprawy, czyli po 3 latach następowało oczyszczanie systemu nawadniającego, które było przeprowadzane przy użyciu roztworu kwasu azotowego. Co roku była czyszczona instalacja nawodnieniowa w jednej szklarni, w której zakończyła się uprawa gerber. W poszczególnych szklarniach znajdowały się sadzonki w różnym wieku - 1 roczne, 2 letnie i 3 letnie. Skoro powodowie wzajemni wskazali, że zatykanie kapilar instalacji nawodnieniowej, a tym samym zasychanie gerber miało miejsce w dwóch szklarniach, a w trzeciej nie występowało, to można było stwierdzić, że w tej ostatniej szklarni znajdowała się najbardziej drożna instalacja nawadniająca, która mogła zostać oczyszczona w ciągu ostatniego roku, poprzedzającego wystąpienie problemów z nawozem.

W ocenie Sądu Okręgowego praktyka oczyszczania instalacji nawodnieniowej po zakończeniu trzyletniego cyklu produkcji nie była prawidłowa. Zarówno powołani na zlecenie Sądu biegli, jak i zawnioskowani przez strony świadkowie - słuchani w sprawie ogrodnicy, stosujący nawożenie roślin za pomocą systemu kapilar oraz specjaliści w dziedzinie ogrodnictwa, z którymi konsultowały się strony, wyraźnie i jednoznacznie stwierdzili, że instalacja nawodnieniowa powinna być czyszczona raz w roku w celu uniknięcia jej zatkania. Jednak ustalenie składu zanieczyszczeń organicznych, zalegających w instalacji nawadniającej, jak też przeprowadzenie badania drożności

samej instalacji w niniejszej sprawie było niemożliwe ze względu na całkowitą wymianę zapychającej się instalacji nawadniającej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. obciążając strony częścią nieuiszczonych kosztów sądowych. Sąd Okręgowy obciążył E. B. kwotą 1.489,14 zł, stanowiącą wynagrodzenie za sporządzenie opinii przez biegłego sądowego S. Z., a pozwanych - powodów wzajemnych B. L. i M. L. solidarnie obciążył kwotą 4.672,40 zł stanowiącą część wynagrodzenia za sporządzenie opinii przez biegłego sądowego U. Ż., która nie została pokryta z zaliczek uiszczonych przez strony. Jednocześnie wobec oddalenia obu powództw Sąd zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego stron.

Zażalenie od postanowienia Sądu Okręgowego w przedmiocie kosztów procesu, zawartego w punkcie V wywiódł powód -pozwany wzajemny, zarzucając naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.: art. 98 § 1 k.p.c., art. 100 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami w sytuacji istnienia znacznej dysproporcji kosztów poniesionych przez każdą ze stron, nieuwzględniając fakt, że powód/pozwany wzajemny wygrał sprawę z powództwa wzajemnego prawie w całości, bo w 95%,

W następstwie tak sformułowanego zarzutu skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie na rzecz E. B. od pozwanych-powodów wzajemnych solidarnie kwoty 4.560 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz o zasądzenie od pozwanych-powodów wzajemnych solidarnie na rzecz powoda-pozwanego wzajemnego zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwanipowodowie wzajemni, zaskarżając go w zakresie pkt II, III, IV i V.

W apelacji zawarli następujące zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie przez Sąd I instancji w sposób wszechstronny całego materiału zebranego w sprawie, pominięcie niektórych ustaleń oraz dowolną ocenę dowodów (w tym pominięcie opinii Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w S. z dnia 30 września 2008 roku, wyjaśnień autorów opinii z Instytutu (...) w P. : M. B. i B. K.)

II. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że ciężar dowodu spoczywał na pozwanych - powodach wzajemnych, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

W konsekwencji powyższych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda - pozwanego wzajemnego na rzecz powodów wzajemnych :

a) odszkodowania w łącznej kwocie 240.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

b) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył:

Uwzględniając zażalenie powoda głównego Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie zawarte w punkcie V zaskarżonego wyroku i zasądził solidarnie od B. L. i M. L. na rzecz E. B. kwotę 4560 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. E. B. zasadnie bowiem zakwestionował wzajemne zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego. Rozstrzygnięcie to narusza przepis

art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i 100 k.p.c., bowiem nie uwzględnia znaczącej dysproporcji pomiędzy wartością przedmiotu sporu każdego z żądań w ramach powództwa głównego i wzajemnego. Powództwo główne E. B. obejmowało kwotę 12.807,20 złotych, podczas gdy powództwo wzajemne małżonków L. obejmowało kwotę 240.000 złotych. Nie ulega wątpliwości, że do wzajemnego zniesienia kosztów procesu może dojść jedynie wtedy, gdy strony w jednakowym lub zbliżonym stopniu przegrały sprawę oraz poniosły koszty w zbliżonej wysokości. Wynagrodzenie dla pełnomocnika powodów wzajemnych z racji oddalenia powództwa głównego wynosiło 2400 złotych, zaś wynagrodzenie dla pełnomocnika powoda głównego z racji oddalenia powództwa wzajemnego wynosiło 7200 złotych (stawki wynikają z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz.U z 2013 poz.461) oraz na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 490) Różnica wynosi 4800 złotych. Wysokość kosztów każdej ze stron nie jest porównywalna, wobec czego różnica winna być zasądzona na rzecz E. B.. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie zawarte w punkcie V zaskarżonego wyroku i zasądził na rzecz powoda głównego żadaną kwotę 4560 złotych (nieco niższą od wynikającej z powyższego wyliczenia) na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelacja powodów wzajemnych podlegała oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności należało poddać analizie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. obejmujący nierozważenie przez Sąd I instancji w sposób wszechstronny całego materiału zebranego w sprawie, pominięcie niektórych ustaleń oraz dowolną ocenę dowodów (w tym pominięcie opinii Instytutu Sądownictwa i Kwiaciarstwa w S. z dnia 30 września 2008 roku, wyjaśnień autorów opinii z Instytutu (...) w P. : M. B. i B. K.).

Ocena prawidłowości zastosowanych przepisów prawa materialnego może być dokonana wyłącznie po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą.

Podkreślenia wymaga, że zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego nie może zostać uznany za skuteczny, kiedy polega na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (tak: postanowienie SN z 10 lutego 2002 r., sygn. II CKN 572/99). Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyłącznie wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: SN w wyroku z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji, w ocenie Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że dokonana w niniejszej sprawie ocena dowodów była zgodna z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne znajdowały logiczne uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy materiał dowodowy, dokonał jego trafnej i wszechstronnej oceny, która to nie jest oceną dowolną i poczynił na jego podstawie trafne ustalenia faktyczne.

Dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego i poczynione ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za podstawę rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego przez powodów wzajemnych .

Sąd Okręgowy istotnie nie odniósł się do faktu pobrania przez powoda próbki substancji zalegającej w kapilarach w instalacji nawadniającej uprawy gerber i przesłania jej do Instytutu (...) w S. . Sam powód załączył jednak do pozwu opis wyników przeprowadzonych badań (pismo z dnia 11 sierpnia 2008 roku k- 16 akt). Wynika z niego, że badania laboratoryjne wykazały istnienie osadu pochodzenia organicznego. Na tej podstawie Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w piśmie z dnia 30 września 2008 roku wskazał, że tworzenie się osadów organicznych obserwuje się dość często w zbiornikach i instalacjach nawodnieniowych (niekoniecznie rozpraszających pożywkę) w uprawach pod osłonami, zwłaszcza w okresach letnich. Sprzyja temu głównie wysoka temperatura i światło. Jest to niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania systemu nawadniającego, zwłaszcza kropelkowego, gdyż dochodzi do zatykania kroplowników. Rozpuszczone w wodzie nawozy mineralne nie powodują występowania takich osadów organicznych. Przy nieprawidłowym ich stosowaniu mogą tworzyć się jedynie osady mineralne . Apelujący odwołuje się jedynie wybiórczo do treści powołanych dokumentów, czyniąc własne ustalenia niepełnymi.

Powyższa opinia była znana Sądowi I instancji. Sąd ten rozważył okoliczności wyeksponowane w opinii. Była to jednak opinia pozasądowa, opracowana na zlecenie powoda , stąd też Sąd odwołał się do własnych ustaleń, poczynionych w oparciu o dowody zaofiarowane przez strony w ramach procesu.

W aktach sprawy znajduje się jeszcze jedna opinia opracowana na zlecenie powoda przez dra inż. S. S. z Wydziału Ogrodniczego (...) Rolniczego w K.. Wynika z niej małe prawdopodobieństwo by fosforan monopotasowy produkowany przez (...) LTD mógł być skażony mikrobiologicznie. Jak wskazano w praktyce najczęstszym pierwotnym źródłem mikroorganizmów czy też glonów rozwijających się w instalacjach nawadniających jest woda używana do podlewania –zwłaszcza w przypadku braku instalacji do dezynfekcji. Ponadto pożywka przeznaczona do podlewania roślin jest znakomitym środowiskiem rozwoju tych organizmów. Dlatego zatykanie instalacji nawadniających przez mikroorganizmy jest nieuniknione nawet po uprzednim oczyszczeniu i dezynfekcji. Najczęstszym objawem zatykania instalacji nawadniających wskutek rozwoju mikroorganizmów są zielone galaretowate kultury glonów oraz galaretowate maziste (najczęściej barwy białej, kremowej lub szarej „kluseczkowate” osady żywych kolonii bakteryjnych rozwijające się wewnątrz układów nawadniających , zwłaszcza w kapilarach. Rozwój tego rodzaju zanieczyszczeń jest naturalnym , powszechnie spotykanym zjawiskiem, niezależnie do rodzaju wody użytej do podlewania czy nawozów wykorzystanych do sporządzania pożywek Pierwotną przyczyną tego rodzaju zanieczyszczeń jest niezdezynfekowana woda używana do podlewania roślin. Powstawanie tego typu zanieczyszczeń w obiektach pod osłonami w największym stopniu obserwowane jest w miesiącach letnich przy wysokich temperaturach wewnątrz tych obiektów. Te okoliczności znalazły odzwierciedlenie w rozważaniach Sądu I Instancji.

Sąd Okręgowy zaakcentował zasadnie , że powód (licząc się z pewnością z procesem sądowym) chciał by próbka substancji zalegającej w kapilarach została pobrana ponownie i zabezpieczona z udziałem obu stron. Pozwany, mimo wstępnej akceptacji, przeciwstawił się pobraniu próbki w taki właśnie sposób, czym uniemożliwił ostateczne wyjaśnienie sprawy. Dokonanie wymiany instalacji spowodowało, że miarodajne zbadanie zalegającej w kapilarach zawiesiny nie było już możliwe. Jak wskazywał w swej ustnej opinii, do której nawiązywał apelujący, M. B. opiniujący z ramienia Instytutu (...) w P. próbka nawozu powinna być pobrana do szczelnego pojemnika - być może komisyjnie - by nie było wątpliwości i powinna być opłombowana. (k- 438v-439 akt). Do tego właśnie zmierzał E. B. i tę okoliczność akcentował Sąd I instancji.

Ten sam biegły wskazał jednocześnie, że worek po nawozie przedstawiony do badania Instytutowi w P. wydał się biegłym „podejrzany”, nie był to worek oryginalny producenta (...) LTD. Istotnie M. B. podał, że bezpośrednie zatykanie instalacji nawodnieniowej było spowodowane obecnością substancji organicznych, które były pożywką dla mikroorganizmów, namnażających się w instalacji. Dodał jednak, że dezynfekcję tej instalacji robi się raz na sezon lub po zakończeniu sezonu. Instalacja powinna być odkamieniona , przepłukana kwaśnym roztworem. Obecność

substancji organicznych mogła przyczyniać się do zatkania kapilar. To wynika także z powołanej w apelacji opinii Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa z dnia 30 września 2008 roku, załączonej do pozwu.

Z kolei drugi opiniujący - B. K. na k- 441 podał, że zdecydowanie nawóz poddany badaniu w P. nie był nawozem oryginalnym z (...) LTD. Odwoływał się on jedynie do podejrzeń, że nawóz poddany badaniu został wyprodukowany w procesie technologicznym, a nie fizycznie mieszany. Z kolei K. B. zeznał (k-443, że) zgodnie z informacją producenta w składzie nawozu powinien być tylko potas i fosfor, nie powinno być azotanów. W próbce występowały azotany, podobnie jak i inne zanieczyszczenia tj. chlorki, małe ilości siarczanów, jon amonowy, wapń, sól. To nie był czysty monofosforan potasowy.

Sąd Okręgowy wprawdzie nie nawiązał wprost do treści tych ustnych opinii, ale czyniąc rozważania brał pod uwagę wszystkie ustalone możliwości zatykania instalacji nawadniającej. Jeśli zaś chodzi o ustne wyjaśnienia B. K., co do technologicznego wymieszania składników nawozu badanego w Instytucie to zważyć należy, że opiniujący posługiwał się jedynie pojęciem podejrzeń, a nie badań dających jednoznaczną odpowiedź w tej kwestii.

Głównym problemem dla powodów wzajemnych w tym procesie było dowiedzenie, że nawóz poddany dwukrotnemu badaniu w Instytucie (...) w P. był tym, który nabyli od powoda głównego. Obowiązkiem w tym zakresie nie sprościli, a ich twierdzenia, że do zapychania instalacji nawadniającej doszło wyłącznie z powodu złej jakości nawozu sprzedanego im przez E. B. Sąd Okręgowy zasadnie uznał za nieudowodnione i swoje stanowisko szczegółowo uzasadnił. Nawóz został przesypany z oryginalnego worka do jakiegoś innego, nie był odpowiednio zabezpieczony, był następnie zmieszany z jakimiś innymi składnikami pożywki. Nie ma w sprawie żadnego wiarogodnego dowodu, że to był ten nawóz, który powodowie wzajemni kupili od pozwanego wzajemnego. Pobranie zaś próbki substancji zalegającej w kapilarach do szczegółowych badań uniemożliwili sami powodowie wzajemni, pozbawiając się kluczowego dowodu. Charakterystyczne jest to, że w toku procesu powodowie wzajemni nie zwrócili się do sprzedawcy o przedstawienie do badań próbki nawozu z tej partii, z której pochodził nawóz kupiony przez nich. Okoliczność, że powód sprzedawał nawóz sprowadzany bezpośrednio od producenta, bez możliwości jego konfekcjonowania, w nieuszkodzonych oryginalnych workach nie była w toku sporu kwestionowana.

W toku procesu Sądy obu instancji rozważały z jednej strony twierdzenia małżonków L., że to wyłącznie jakość nawozu, nabytego od powoda głównego spowodowała zapychanie kapilar w instalacji nawadniającej, a w konsekwencji straty w uprawie gerber, a z drugiej zeznania bardzo wielu świadków, powołanych na wniosek powoda głównego, którzy kupili ten sam nawóz, w tym samym czasie i nie mieli żadnych problemów z nawadnianiem upraw.

W tych warunkach Sąd Okręgowy i Apelacyjny nie mogły nie uwzględnić wszystkich okoliczności, rzutujących na proces nawadniania roślin, które wyniknęły w toku procesu, oprócz się jedynie na fragmentach zeznań biegłych z Instytutu (...) w P., jak to uczynił apelujący i na tej podstawie uwzględnić powództwo o zasądzenie odszkodowania.

Nie można też, jak to uczynił apelujący, dokonać wybiórczej analizy opinii biegłego S. Z., w sytuacji gdy nie ma wątpliwości, że opinia ta odwołuje się ostatecznie do jakości wody. Ten sam czynnik wyeksponował w swej opinii dr inż. S. S. z Wydziału Ogrodniczego (...) Rolniczego w K., który główny nacisk położył jednak na niezdezynfekowaną wodę używaną do podlewania roślin, jako pierwotną przyczynę powstania zanieczyszczeń w instalacji.

Apelujący niezasadnie zarzucił naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez przyjęcie, że ciężar dowodu spoczywał na pozwanych - powodach wzajemnych. Uzasadnienie apelacji nie zawiera polemiki co do zasad rozkładu ciężaru dowodu, ile co do podołania przez powodów wzajemnych ich procesowym obowiązkom. Apelujący kategorycznie twierdzą bowiem, że w sposób dostateczny wykazali w postępowaniu sądowym że wyłączną przyczyną powstania ich szkody była sprzedaż nawozu złej jakości. Nie ma wątpliwości, że małżonkowie L. ostatecznie domagali się zasądzenia odszkodowania na podstawie przepisu art. 471 k.c. W tej sytuacji winni wykazać w toku procesu, że dłużnik wykonał zobowiązanie nienależycie, że ponieśli szkodę majątkową, a pomiędzy tymi okolicznościami istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Przesłanką odpowiedzialności kontraktowej jest bowiem również związek przyczynowy, zachodzący pomiędzy zdarzeniem stanowiącym naruszenie zobowiązania, a szkodą. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. dłużnik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania i zaniechania.

Wierzyciela nie obciąża natomiast obowiązek udowodnienia winy dłużnika w niewykonaniu bądź nienależytym wykonaniu zobowiązania, gdyż konstrukcja odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej i to dłużnika obciąża ciężar udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (wyrok SA w Katowicach z dnia 9 lipca 2009 r., V ACa 245/09, LEX nr 551987).

Jak trafnie wywiódł Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie B. - K. - L. i M. L. starali się wykazać, że E. B. sprzedał im nawóz mineralny wadliwej jakości, a jednocześnie przeterminowany, którego zastosowanie do nawożenia gerber spowodowało powstanie szkody w uprawie kwiatów. Nie wykazali jednak skutecznie związku przyczynowego pomiędzy powstałą szkodą, a zachowaniem pozwanego wzajemnego. Upatrywali oni przyczyny powstania szkody wyłącznie w wadliwej jakości nawozu, który sprzedał im E. B., z pominięciem innych czynników, które mogły mieć wpływ na powstawanie związków organicznych zatykających instalację nawadniającą. Powodowie wzajemni nie zdołali wykazać w sposób dostateczny, że główną przyczyną powstania ich szkody było nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego wzajemnego poprzez sprzedaż nawozu wadliwej jakości. To sami powodowie wzajemni mogli się przyczynić do powstawania szkody w uprawie gerber, co mogło wynikać z podejmowanych przez nich czynności na poszczególnych etapach cyklu produkcyjnego. W pierwszym rzędzie chodzi o niczym nie uzasadnione przesypanie nawozu z oryginalnego opakowania do innego, nie zabezpieczającego nawozu tak jak opakowanie producenta, dalej domieszanie do pożywki innych składników-innych nawozów nieznannej jakości, jakość wody, która dała efekty w ponadprzeciętnych warunkach pogodowych, panujących w tamtym czasie (mała wilgotność, szybkie parowanie wody i wytrącanie osadów, znakomite warunki do namnażania bakterii i rozwijania glonów), wreszcie niewłaściwa częstotliwość oczyszczania instalacji – raz na trzy lata zamiast co roku.

Wobec tych wszystkich argumentów i wniosków wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nie znajdując podstaw do uznania zasadności zarzutów wywiedzionych w apelacji powodów wzajemnych Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając solidarnie B. L. i M. L. kosztami postępowania apelacyjnego E. B. w kwocie 5.896 złotych, na które złożyły się: koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym oraz opłata od zażalenia (zgodnie z § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 2 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz.U. z 2013 poz.461) i koszty zastępstwa procesowego należne w związku z oddaleniem apelacji, wynikające § 6 pkt 7 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 tegoż rozporządzenia.